

Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, Bawi

Drogą okólną, niepozorną
Ktoś się podkrada jak padalczyk:
To tatuś niesie album porno,
Co mu pożyczył pan Kowalczyk!
To tatuś porno w dom przemycą,
A nie chcąc mamie wpaść do rączek,
Od tyłu, od ogródka kica
Jakby króliczek lub zajączek!
Kica po grządce i po skwerku,
I strach, i zachwyty ma na licu,
Czasem w ten album zerku - zerku,
A potem dalej kicu - kicu!
Album jest piękny i wesoły,
Różne w nim rzeczy są podane,
Na przykład są dwie panie gole,
Które się bawią w panią z panem!
Aż się tatkowi uszki pocą
Aż rączki w podnieceniu ściska...
W swoim łóżeczku, późną nocą,
Obejrzy to dokładnie z bliska.
Lecz jaki chytrus bywa z tatki!
Zanim się weźmie za czytanie -
Wsadzi ten album do okładki
Z książki uczonej niesłychanie,
Żeby mieć haka na mamusię,
Kiedy się zbudzi nieprzytomnie
I spyta: - Co ty czytasz, Niusiek?
To on odpowie: - Ekonomię...!
I zacznie dukać różne słowa,
Takie jak: - Procent, strajk, recesja,
Rentowność, wartość dodatkowa,
Polucja... O pardons, progresja...
Noc płynie... Gdzieś tam sowa huczy...
Czasami wiatr przez szpary gwiźnie...
Nasz tatko się i seksu uczy,
I ekonomii przy tym liźnie,
I grzeje sobie w łóżku kości,
Zamiast się gdzieś po knajpach włóczyć.
Tak wzrasta poziom świadomości,
I o to chodzi:
Bawiąc - uczyć!